



Życie Łowickie

TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garbontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobnena ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy I-e piętro pokój № 4.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Ten, co wytwarzał w nas siłę olbrzymów.

Wyroki Stwórcy skazują ludzi na tę ziemię rzuconych na mozaikę i trud wielki, by z ubogiej gleby jak ta sosna życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straży swej ziemiicy wysłali silnych, co w burzy się nie zęgną.

Józef Piłsudski.

Odszedł, a przecież jest pośród nas. Nieustannie i zawsze, widzi i sądzi. Dojmującymi oczyma patrzy w dusze nasze, ilekroć staniemy sam na sam z własnym sumieniem, losem Polski i naszym w jego tworzeniu udziałem. „...Wszędzie, gdzie gościńce mają okręty, wszędzie gdzie załomy drogi, gdzie ludzi wahania i gdzie ludzi małych trwoga”—staje, jak drogowskaz potężny duch Józefa Piłsudskiego i kierunek niezawodny wskazuje. Gdy przed nami decyzja wyboru drogi, osądzenia rzeczywistości, szukamy Jego myśli i Jego nieprzemijających doświadczeń.

A jest tych momentów, tych decyzji, tych załomów sporo. Otaczająca nas rzeczywistość świata i konieczność codziennego tworzenia wśród niej naszej polskiej prawdy nie należą do łatwych, ani prostych. Co krok—to zagadnienie nowe, co dzień—to świeża sprawa, wymagająca pracy myśli, czynu, rzetelnego wysiłku i decyzji. A czas nie pozwala na ich marnowania, na zbyt długie eksperymentowanie na czekanie. Woła o niemyślne postanowienia, o niezawodne czyny—podbudowy coraz mocniejszego jutra.

Bowiem—jeszcze dziś nie straciły ze swej wyrazistej prawdy słowa Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane w Kaliszu:

„Gdy kończyła się wojna, a Polska rodziła się wraz z kończeniem się wojny, kiedy cały świat pokój wyzyskiwał dla siebie, a myśmy wojnę musieli o dwa lata przeciągnąć poza granice sześciu lat wojowania w Polsce, przyglądałem się bacznie, szukając ustawicznie stwierdzenia lub osłabienia prawdy którą dotychczas, to jest do roku 1918, spotykałem mianowicie, że naród Polski jest słaby wewnętrznie że z trudem zdobywa się na prawdy mocne i silne,

samodzielne i dlatego łatwo służy obcym, dlatego nie widzi wstępu do służby obcemu, a nie dla siebie jedynie, że zatem jest mniej wartościowy w porównaniu z innymi narodami, u których tego nie znajduje.”

A czasy wciąż o wielkość i moc wołają „czasy te nie są na miarę piersi tchórzyków piersi lotrzyków”. Muszą to być czasy odrodzenia zupełnego!

Moc i wielkość w sobie znaleźć i w sobie poczuć musimy. One są warunkiem wszelkiej wolności naszej wolności szczególnie. Wykreślone prawem i gwarantowane honorem Narodu.

„Prawo i honor, honor i prawo.

„Gdy życie biorę i barwę zieloną życia kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję gdy tych rzeczy szukam które mają siłę symbolu,—nie mogąc rozwiązać problemu, wahając się pomiędzy miłością dla siły a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nic nie znajduję.

Prawo i honor, honor i prawo—cement to może wystarczający.

Trzeba im dać żyć.

Trzeba dać im wyraz w praktycznym życiu, swoim własnym, jednostkowym i zbiorowym. I trzeba z ich obowiązujących każdego nakazów uczynić przodownictwo życia. Bo wtedy ze wspólnych wysiłków olbrzymie dzieło wyrość musi.

Ale „specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy. Zdaniem moim zasadniczym postulatem stosunków jest zawsze umowa i lojalne tej umowy dotrzymanie. Umowa polega na warunkach, które wzajemnie umawiający się stawiają i które umową się stają: i czy stróż zamiatający ulicę, czy minister, rządzący krajem czy stołarz, obracający heblem, czy profesor, wykładający w wyższej szkole, dla wspólnej pracy z innymi warunki stawia, warunki przyjmuje”.

„I gdybyż wzajemnie lojalnie je dotrzymywano, jakżeby inaczej życie wyglądało!

A więc z poczucia honoru, szacunku, wynikająca dyscyplina czynów, dyscyplina zbiorowego życia, nie pozwalająca na omijanie lub niedokładne wykonanie własnego dzieła. Dyscyplina—w wytrwaniu

Napewno przestrzeganie każdego swego kroku kontrolowanie własnej woli—nie jest rzeczą łatwą. Zwłaszcza gdy trzeba z siebie złożyć ofiarę, ofiarę swych przyzwyczajęń, umiłowań przekonań.

Czyśmy dla siły Narodu naszego tę ofiarę spełnili? Czyśmy wspiełi się na pierwsze choćby szczeble tych olbrzymów, w których nas Swą ogromną przepotężną pracą ducha przestworzyć pragnął Józef Piłsudski?

Oto w godzinę wmyślenia się w cud Jego żywota postawmy sobie obowiązek—stworzyć Naród olbrzymów. Przez prawo, honor i dyscyplinę, przez wytrwanie niezłomne. Przez codzienny i nieustępliwy wysilek!

T.

Maruderzy do szeregów!!

Zakończyliśmy miesiąc propagandy kultury fizycznej. Niewątpliwie okres ten przysporzył sportowi polskiemu tysiące adeptów, a krajowi pełnowartościowych obywateli. Istotnym sensem i celem tej imprezy—mówił przez radio gen. Olszyna—Wilczyński, dyrektor P.U.W.F.—była intensywna propaganda ćwiczeń cielesnych i sportowania wśród najszerszych warstw społeczeństwa i zachęcenia do uprawiania sportu tych środowisk, które dotąd obok zagadnień własnej sprawności cielesnej przechodziły z niezrozumiałą obojętnością. A więc, powiedziawszy innymi słowy, chodziło o spopularyzowanie sportu najszerszych mas.

Powzięta przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego inicjatywa, mająca na celu powiększenie kadr sportowych Polski, ma wielkie znaczenie i państw.-spol. Chodzi przecież nie o co innego, jak tylko o ogólne podniesienie stanu zdrowia i tężyzny mas ludowych. Bądźmy szczerzy wobec samych siebie; znikoma ilość obywateli dotychczas wie, co jest zdrowie i jakie korzyści płyną z uprawianych ćwiczeń cielesnych choćby najprostszych.]

Sport musi sobie uzyskać wśród nas obywatelstwo musi przeniknąć w najszerszy ogół społeczeństwa, musi zdobyć dla siebie miliony młodzieży i zrozumienie starszego społeczeństwa. Musimy przestać myśleć, że sport to luksus, że sport tylko dla bogatych istnieje, czy też dla miast. „Duch czasu” pokutuje w tych powiedzeniach. Sport jest wielkim demokratą i apolitycznym. Spopularyzowanie sportów prócz działania bezpośredniego na rozwój fizyczny ćwiczących, wywrze także duży wpływ pośredni—przyczyni się do zaznajomienia z elementarnymi zasadami higieny. A w tej dziedzinie mamy wiele grzechów. [Podźwigniemy Polskę wzwyż wówczas, gdy będziemy sami silni. A więc musimy zwalczać niedorozwój fizyczny wszędzie i u wszystkich. Trzeba koniecznie zaszczepić zwłaszcza młodzieży zamiłowanie do najprostszych choćby ćwiczeń sportowych, ale do dających maksimum zdrowotności. Czas zrozumieć, że zdrowy obywatel to rękojmią bezpieczeństwa Państwa. Tak rozumiany sport spełni swe główne zadanie—podniesienia tężyzny fizycznej społeczeństwa.

Biorąc to wszystko pod uwagę widzimy jasno, że inicjatywa powzięta przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, mająca na celu zapoznanie i wciągnięcie do sportu jak najwięcej obywateli bez różnicy płci i wieku, winna znaleźć zrozumienie i energiczne poparcie ze strony całego społeczeństwa i mimo, że okres propagandy sportu został oficjalnie zakończony, my nie ustawiamy w pracy nad dalszym uzupełnianiem szeregów sportowych. Nie cieszymy się pokazną sumą jaką dał miesiąc propagandy, ale starajmy się ją jeszcze zwiększyć. Kontynuujmy wydaną walkę chleractwu. Stańmy wszys-

cy w szeregu tych, którzy rozumieją wartość swego zdrowia dla siebie i dla Ojczyzny. Musimy stać się aarodem wielkim i potężnym, a dojdziemy do tego między innymi i przez sport. Musimy stać się godni tego, że „Polakiem być teraz, to nie wstyd, ale zaszczyt wielki i coraz większy”. *Le—Zych.*

Ś. p. Wacław Tokarz.

W dniu 3 maja zmarł w Warszawie ś. p. dr Wacław Tokarz, znakomity uczony, profesor historii Uniwersytetu J. P., członek Polskiej Akademii Umiejętności, legionista, pułkownik Wojsk Polskich.

Ś. p. W. Tokarz (ur. 1873 r. w Częstochowie), jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego brał udział w organizacjach niepodległościowych i rozwijał żywą działalność na terenie „Drużyn Strzeleckich”. Na prowadzone przez siebie na Uniw. Jagiellońskim seminarium historyczne zapraszał Józefa Piłsudskiego, który wykladał studentom o strategii Langiewicza. Prof. Tokarzowi chodziło o związanie nowego pokolenia z pokoleniem 1863 r.

Z chwilą wybuchu wojny prof. Tokarz wstąpił do Legionów jako szeregowiec. Niebawem przeszedł kurs w szkole podoficerskiej piechoty wojsk polskich w Kozienicach. W tych burzliwych latach wojny znajduje czas i na pracę naukową. W 1915 r. wydał dzieło p. t. „Kraków w początkach powstania styczniowego”. Kolegom ze szkoły podoficerskiej w Kozienicach poświęcił rozprawę p. t. „Armia Królestwa Polskiego” (1815—30). Zebrane przez siebie wówczas wspomnienia legionistów i Brygady wydał p. t. „Legiony na polu walki”. Redagował także w tym czasie „Biblioteczkę Legionisty”. W 1918 r. założył pismo naukowo-wojskowe „Bellona”, szerzące do dnia dzisiejszego gruntowną wiedzę i zamiłowanie do sztuki wojskowej. Był wreszcie założycielem i szefem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. (1918—1927). W 1928 r. ś. p. plk. Wacław Tokarz powołany został na Uniwersytet Warszawski jako profesor historii Polski nowożytnej.

Oto ważniejsze prace ś. p. Wacława Tokarza: „Ostatnie lata Hugona Kollątaja”, „Insurekcja Warszawska 1794”, „Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa” oraz pomnikowe dzieło, na które czekało sto lat: „Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.”

Prof. W. Tokarz był nie tylko doskonałym historykiem powstań polskich i wnikliwym analitykiem wojskowości polskiej ale także świetnym znawcą epoki stanisławowskiej.

Od kilku lat stał się historykiem Warszawy. Organizował odczyty, prowadził wycieczki, wydawał prace własne i swych uczniów, tyjące się stolicy. Ostatnio założył Tow. Przyjaciół Historii Warszawy.

Prace ś. p. Wacława Tokarza odznaczają się stylem jasnym, prostym, jędrnym. Te same zalety posiadały wykłady Profesora, na które przybywali gromadnie studenci różnych wydziałów.

Był prawym człowiekiem i oddanym opiekunem młodzieży akademickiej. Bardzo często, po dobrze złożonym egzaminie lub sumiennie napisanej pracy, zrzekał się Profesor należnych mu opłat. Sam starał się o stypendia dla swych uczniów. Troszczył się o wszystkich wychowanków, wszystkimi się interesował, wszystkim przychodził z pomocą.

Do Łowicza miał duży sentyment. Jeszcze w lutym b. r. opowiadał mi, że pragnie zorganizować naukową wycieczkę studentów do naszego miasta i tutaj wygłosić odczyt dla młodzieży szkolnej na temat rycerskiej przeszłości Łowicza. Śmierć Profesora położyła niestety kres tym planom.

W Zmarłym straciła Polska jednego z najwybitniejszych uczonych, gorącego patriotę, zasłużonego żołnierza walk o Niepodległość.

Jako jeden z uczniów łowickich ś. p. profesora Wacława Tokarza składam tutaj hold Jego pamięci.

Dr Jan Wegner.

Wiadomości rolnicze.

Czego nauczyła nas ostatnia zima.

Tegoroczna zima powinna nauczyć rolnika wielu rzeczy. Rozpatrzmy się przede wszystkim w przebiegu pogody. Na uwagę zasługują dwa momenty: styczeń, a następnie marzec. W styczniu przyszyły silne mrozy, przyczym pokrywa śniegowa była bardzo cienka, w wielu miejscowościach zupełnie jej nie było. Następnie w marcu przyszyły ciepła, oziminy na dobre ruszyły, raptem wziął znów mróz, połączony z ostrymi wiatrami. Te właśnie wiatry najczęściej zaszkoziły roślinom, Jak się okazuje ze sprawozdań uszkodzenia były znaczne, ale nader niejednakowe.

Na ogół najmniej stosunkowo ucierpiały oziminy najwcześniej siane, a więc dobrze zakorzenione. Tym się między innymi tłumaczy, że nie tylko żyta i pszenice wczesne wyszły zwycięsko, ale i rzepaki, jako z reguły wczesnie siane wchodzą w okres zimowego spoczynku mocno zakorzenione. Takim roślinom ostre wiosenne wiatry wiele zaszkozić nie mogą. Na odwrót—rośliny słabo zakorzenione, a więc późno siane, zwłaszcza na lekkich glebach, zostały wywiane przez wiatr wraz z korzeniami. Na takich polach można znaleźć całe duże place, na których nie ocalała ani jedna roślina. Tam też najczęściej zachodziła konieczność zaorania oziminy i ponownego zasiania innej rośliny.

Wyciągnąć stąd należy wniosek, od dawna zresztą przez doświadczenie potwierdzony, że bardziej wskazany i mniej ryzykowny jest siew wczesny. Tutaj kierować się trzeba zasadą, że należy być raczej przygotowanym na niepomyślny warunki zimy. Kto się tą zasadą kierował, ten oczywiście wygrał. Jedyny wyjątek mogą stanowić tylko te oziminy, które bywają silnie zaatakowane przez różne szkodniki jesienne, jak np. niezmiarka. W tych wypadkach rolnik musi sam zdecydować, czy opóźnić siew, aby nie pozwolić rozwinąć się niezmiarce, czy też ponieść pewne straty skutkiem możliwej zawsze niepomyślnej pogody w zimie. Jeżeli szkodniki pojawiają się w pewnej okolicy w zbyt wielkiej liczbie, to zdaje się opóźnienie siewu będzie bardziej wskazane, ponie-

waż mroźne i jednocześnie bezśnieżne zimy nie zdarzają się zbyt często.

W wielu miejscowościach rośliny nie wyginęły, lecz wyszły z ziemi bardzo osłabione lub przerzedzone. Ponieważ zboża ozime posiadają dużą zdolność krzewienia się, przeto zasilenie azotem będzie bardzo dużą pomocą, a plon mimo wszystko będzie zupełnie dobry. To samo dotyczy rzepaku.

Najwięcej jednak ucierpiały koniczyny. Na jesieni w wielu miejscowościach duże szkody wyrządziły myszy, a następnie mrozy styczniowe i wiatry marcowe poczyniły wielkie spustoszenia, zwłaszcza jeśli rolnik posiłkował się nasieniem zagranicznym. Jak wiadomo przykrycie na zimę koniczyny czymkolwiek, np. łącinami ziemniaczanymi, obornikiem lub słomą chroni koniczynę przed mrozami. Nie zawsze jednak można to zrobić, bo naprzykład obornika dużo na jesieni zwykle nie bywa. Ale poradzić sobie można w ten sposób, aby nie pasać na koniczynie zbyt długo, lecz pozwolić jej przed zimą odrosnąć przynajmniej na 15 cm. Utworzy się więc jakgdyby kozuch, który okrywając słabo zakorzenione roślinki koniczyny uchroni je od przemarznięcia. Najwięcej też ucierpiały te koniczyny, które przegrzyzone przez zwierzęta do samej ziemi weszły w okres spoczynku zimowego.

Racjonalne wykorzystanie pastwiska.

Zbliża się okres pastwiskowy, kiedy koszty żywienia bydła znacznie są mniejsze. Zwłaszcza obecnie, przy drożyznie pasz treściwych, jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, im bowiem mniejszy będzie koszt żywienia, tym większy dochód otrzyma rolnik z hodowli. Nie trzeba dowodzić, że ze względów powyższych koszt ten trzeba możliwie uczynić jak najmniejszym. Dotyczy to w ogóle wszelkich pasz, a w tej liczbie i paszy pastwiskowej. Zastanówmy się, czy można obniżyć koszt żywienia pastwiskowego.

W naszych gospodarstwach włościańskich istnieje powszechnie stosowany zwyczaj puszczania na pastwisko bydła luzem. Krowy chodzą, jak i gdzie im się podoba. Jeżeli pastwisko jest dobre, porost traw duży, to krowa zjada więcej niż jej potrzeba, dużo strawy stratuje i wydepcze, niemają też zanęczyści własnym kalem, a wiadomo, że bydło miejsca te omija starannie. Jeżeli pastwisko jest liche ubogie

Piszmy kronikę wsi.

(ciąg dalszy)

W nawiązaniu do krótkiego artykułu pod powyższym tytułem, zamieszczonego w Nr. 12 „Życia Łowickiego”, zastanówmy się obecnie jak pisać kronikę.

W psychice wsi i chłopa dostrzegamy często fakty, świadczące nam o jego charakterystycznym w swej jaskrawości uporze. Mówimy nawet często, że upór chłopski to prawdziwy upór polski. Wyliczyćby można tysiące przykładów, świadczących o tym, że chłop odnosi się z wielką rezerwą do wszelkich inowacyj i rad chociażby najbardziej zbawiennych dla niego. Z drugiej jednakże strony potrafi z typowym chłopskim uporem bronić zdobytego już stanu posiadania i robić wiele rzeczy nawet naprzekór, jeśli godzi to w jego ambicję.

Pragnąłbym, by moje luźne uwagi o pisaniu kroniki wywołały pozytywny upór u niektórych członków gromad wiejskich, przyczyniający się do opisanego byłego i obecnego stanu wsi, jej tradycji, historii w formie kroniki. Upór w tym wypadku może być tylko pożyteczny.

Kandydatów do pisania kroniki wsi winno wybrać sobie zebranie gromadzkie względnie Kółko Rolnicze,

Należy pamiętać o tym, że treść kroniki musi być jaknajbardziej bezstronna. Kronika winna też zawierać wszystko, co stanowi dobra materialne i kulturalne wsi.

a) Wiąże się w niej znaleźć, przede wszystkim sprawy dotyczące sposobu uprawy roli, rodzaju gleby oraz doświadczenia już uzyskane, jak: rodzaje i sposób zasilania gleby nawozami sztucznymi i obornikiem, gatunki zbóż stosowanych przy zasiewie oraz wydajność plonów. Tu należy wymienić również sprawy melioracji i komasacji gruntów.

b) Po opisanu ziemi, jako podstawy, należy uwzględnić wygląd zewnętrzny wsi (dawniej a dziś), sposób budownictwa, materiały budowlane oraz stan dróg, wiodących do wsi i przez wieś, jak również ich zadrzewienie.

c) Trzecim tematem—to stroje. Przy opisywaniu strojów ludowych w poszczególnych okresach pożądane byłyby również zdjęcia fotograficzne. Stroje ludowe mężczyzn np. znikają u nas coraz bardziej, ustępując miejsca tandecie jarmarcznej. Przy strojach warto również opisać sposób wyrabiania samodziółów.

d) Następnym tematem to oświata i sprawy kulturalne wsi. Temat ten jest tym bardziej ciekawy, jeśli uwzględnimy poziom kulturalno-oświatowy wsi tak bardzo niski jeszcze. Niech i ten kopcuszek,

w rośliny, to nie wiele to krowie pomaga ale wydeptywanie roślin i zanieczyszczanie pastwiska odchodami jest zupełnie takie samo.

Inaczej jest, jeżeli krowa ma ruchy ograniczone, ponieważ lepiej i dokładniej wyjada trawę, znacznie mniej ją wydeptyuje i niszczy, a odchody gromadząc się na niewielkiej przestrzeni mogą być usunięte. Zęgranicą odchody te są strannie zbierane dla przygotowania normalnego obornika. U nas zwykle giną bez żadnego pożytku. Doświadczenia inż. J. Chramca stwierdzają, że jeżeli krowie przeznaczymy 75 m. kwadr. powierzchni pastwiska, to wyzyskuje 61 % znajdującej się na niej paszy, przy 100 metrach kwadr. wyzyskuje 55 %, a przy 150 m. kwadr. tylko 37 %. Zład należy wyciągnąć wniosek, że im mniejszy kawałek pastwiska przeznaczymy krowie, tym lepiej je wyzyskuje ponieważ dokładniej wyjada rosnącą roślinność. Bydło luzem puszczone w poszukiwaniu lepszej paszy znajduje się w ciągłym ruchu, skutkiem czego stosunkowo mniej zjada, a dużo jej marnuje. Oczywiście też jest rzeczą, że żywienie na pastwisku bydła luzem chodzącego wypadnie bardzo drogo.

Ponieważ pastwisk za dużo nie mamy, przy tym przeważnie są one dość słabe, przeto pod żadnym pozorem nie możemy sobie pozwolić na ich marnowanie bez żadnego dla rolnika pożytku. Musimy je jak najlepiej wyzyskiwać. Z wyżej przytoczonych liczb wynika, że krowie na pastwisku nie można dawać zupełnej swobody, lecz przeznaczyć jej stosunkowo mały kawałek. Na średnim pastwisku wystarczy około 100 m. kwadr. Dla ograniczenia ruchów krowy najlepszym sposobem jest przywiązywanie jej na linie de kołka, wbitego w ziemię. Ponieważ krowa na linie uwiązana zatacza koło, przeto powinno ono zajmować przestrzeń około 100 m. kwadr. W tym celu linka powinna mieć długość około 5½ m. Na gorszym pastwisku trzeba przeznaczyć ok. 150 m kwadr. a linka powinna mieć wtedy ok. 7 metrów długości. Jeżeli pastwisko jest bardzo obfite to wystarczy 75 m. a linka mieć trochę mniej niż 6 m. długości. Naturalnie jeśli pastwisko jest bardzo małe to tym dokładniej trzeba je wyzyskiwać, to znaczy, że krowie dajemy mało miejsca, ale dla wysokiej produkcji mleka trzeba ją dokarmić w domu.

Trzeba też pamiętać i o tym, że zależnie od roślin i ich wieku, rosnących na pastwisku, zależy i stopień jego wykorzystania przez bydło. Trawy przed

jakim jest szkoła i nauczyciel znajdzie należne sobie miejsce w kronice.

e) Opis życia organizacyjnego wsi winien obejmować wszystkie organizacje, zarówno społeczno-kulturalne, P. W., jak również spółdzielcze (sklepy, kasy, Domy Ludowe) z uwzględnieniem ich działalności względnie przyczyn upadku. Działalność organizacji i partyj politycznych winna być zilustrowana możliwie bezstronnie z uwzględnieniem ich wpływu na życie wsi.

f) Ruch ludności wsi, a w szczególności jej odpływ do miasta winien również znaleźć swój wyraz w kronice.

Poza wymienionymi jest jeszcze cały szereg zagadnień, które nasuną się same przy pisaniu kroniki oraz skrętnym notowaniu wypadków wsi w dobie obecnej. Trzeba tylko chcieć i wznieść w sobie ten chłopski upór do pisania.

Materiał kronikarski winien sięgać czasów możliwie najdalszych z równoczesnym uwzględnieniem charakterystyki porównawczej z czasami obecnymi a czytanie kroniki przez potomnych uchroni ich często od powtarzania przykrych doświadczeń, doznanych przez ojców i dziadów.

Paweł Hart.

zakwitnieniem są wykorzystane w 64% podczas kwitnienia—38% a po zakwitnieniu—32%. To znaczy że pastwisko z przekwitłymi roślinami jest 2 razy gorsze, niż przed kwitnieniem. Wielkość więc przestrzeni trzeba dostosować do stanu roślin. Podobnie gorzej jest wyzyskiwane pastwisko obfitujące w chwasty które bydło omija. Wypadnie więc na takich pastwiskach zwiększyć przestrzeń przeznaczoną (na jedną krowę. Również w zimne i słotne dni pastwisko jest gorzej wykorzystane.

Wszystko to są pozornie drobne i małe [znaczące sprawy, ale dokładny rachunek dowodzi że z tego samego pastwiska można przy racjonalnym wyzyskaniu go mieć 2 razy większą korzyść, a więc 2 razy tańszą paszę. A to już nie jest drobnostka. Nic też dziwnego, że zagranicą nawet przy dużej ilości bydła pasie się wyłącznie przy palikach.

Wolna trybuna.

O trochę wygody dla podróżnych.

Na stacji kolejowej w Łowiczu jest tylko jedno przejście od kas i poczekalni na peron (i odwrotnie) dla podróżnych. Jest to z wielu względów niewygodne i naraża ludzi na różne przykrości, potrącania pakunkami i t. p. Czy nie byłoby możliwe, np. w godzinach rannych, kiedy do miasta przybywa tyle młodzieży szkolnej (a w dni targowe także i liczni przekupnie) wypuszczać przyjezdnych przez boczną furtkę koło telegrafu kolejowego? Wychodzący z walizkami do wagonów z chwilą przybycia pociągu nie może przepchać się przez falę uczniów i uczennic, którzy—mimo że mają jeszcze sporo czasu do rozpoczęcia lekcji — tłumnie zalegają korytarzyk koło biletera i formalnie blokują jedyne drzwi wyjściowe. Warto popatrzeć jak wygląda starcie dwóch fal ludzi w tych drzwiach w czasie sloty!...

Na wielu dworcach są oddzielne przejścia dla przybyszów i odjeżdżających. Czy trudno byłoby przynajmniej na pewne, znane panu zawiadowcy pociągi uruchomić przejście dodatkowe? Dyrekcja napewno nie wysunie sprzeciwów.

Pod adresem dojeżdżającej młodzieży szkolnej tak gimnazjum jak i szkół powszechnych możnaby też skierować prośbę, by idąc ze stacji do szkoły nie zajmowała całej szerokości chodnika, a umożliwiała swobodne przejście osobom idącym w przeciwnym kierunku.

Podróżny.

Na wystawę wszechświatową w Paryżu

Wyjątkowo ciekawą pod względem programu a jednocześnie na przystępnych zupełnie warunkach wycieczkę do Paryża na Wystawę i Wszechświatową organizuje Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej, Wycieczka ta oprócz kilkudniowego pobytu w Paryżu obejmującego zwiedzanie miasta i kilkakrotnego zwiedzania Wystawy, zatrzymuje się w Brukseli, Liege i Berlinie.

Cena udziału w tej wycieczce wynosi zł. 295. —i obejmuje wszystkie koszty wraz z paszportem zagranicznym.

Wyjazd wycieczki z Warszawy nastąpi w dniu 29 maja r.b. Powrót 9 czerwca r.b.

Szczegółowych informacji o wycieczce zasięgnąć można w lokalu Związku przy ul. Mazowieckiej 9, tel. 5-81-82 w godzinach 16-20.

Zagubiona została książeczka wojskowa, na imię Piotra Tracza s. Antoniego, rocz. 1891 wydana przez P. K. U. Sochaczew. 3-5

Wiadomości miejscowe.

— **Obchód 3-go Maja w Łowiczu.** Dzień 3-go Maja w Łowiczu był bardzo uroczysto obchodzony. Już w przeddzień całe miasto zostało udekorowane flagami o barwach narodowych i przybrało odświętny wygląd. W dniu tym wiecz. odbył się capstrzyk.

3-go Maja o g. 9 odbyła się zbiórka wojska, P. W., organizacji i szkół na Rynku Kościuszki, poczem zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w Kolegiacie. Po nabożeństwie, z trybuny na Rynku, przemówienie wygłosił prof. Wł. Stanio. Mówca zobrazował w barwnych słowach wartość dzieła twórców Konstytucji 3-go Maja, oraz jego wpływ na ustrój Polski—wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta oraz Marszałka E. Rydza-Śmigłego. Po przemówieniu odbyła się defilada, którą odebrał p. Starosta Staszewski, p. Wicestarosta Szymański oraz p. pulk. Krudowski w otoczeniu przedstawicieli miejscowych urzędów.

Po południu o g. 1430 odbył się „Bieg Narodowy na 5 i 3 km.

Wreszcie o g. 16, przy dużym zainteresowaniu publiczności, odbyły się popisy gimnastyczne „Sokoła” na boisku własnym.

Na zakończenie dodać należy o sprężystej organizacji obchodu uroczystości 3-go Maja, oraz żywym zainteresowaniu nim społeczeństwa ziemi łowickiej.

— **Kolarska sztafeta harcerzy do Pana Prezydenta R. P.** Rok rocznie w dniu 3 maja z okazji święta narodowego harcerstwo składa Panu Prezydentowi R. P. swemu Wysokiemu Protektorowi wyrazy hołdu i zapewnienia wytrwałej harcerskiej służby dla Polski. Jednocześnie składane są wyrazy czci i hołdu od społeczeństwa.

Sztafety kolarskie harcerzy z całego terenu Polski zbiegają się gwieździście do Warszawy. W bieżącym roku poraz IX przebiegała przez Łowicz trasa sztafety z Płocka, Włocławka, Torunia i Poznania.

Tutejszy hufiec harcerzy obstawili kolarzami odcinek od Zdun do Sochaczewa. W Zdunach hufiec przyjął sztafetę od hufca kutnowskiego harcerzy i wręczył ją w Sochaczewie tamtejszemu hufcowi.

W Łowiczu na punkcie kontrolnym odbyło się uroczyste przejęcie sztafety przez Pana Starostę Powiatowego Staszewskiego przy udziale P. Burmistrza Niedzielskiego, P. V Starostę Szymańskiego, P. Komendanta Policji Wiecheckiego, P. Kapitana Szula, reprezentacji harcerki, drużyn harcerzy ze sztandarem i orkiestrą oraz zaproszonymi gośćmi.

Po przyjętym raporcie od drużyn przez P. Starostę nastąpiło składanie podpisów na adresie, poczem P. Starosta wręczył puszkę z adresem komendantowi kolarskiej sztafety, w trakcie tego orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przy dźwiękach marsza sztafeta odjechała w dalszą drogę.

Trasę Zduny — Sochaczew 39 klm. kolarze przebyli w 95 minuty, przejeżdżając przeciętnie 1 klm. w 2,4 minuty.

Przebieg uroczystości oraz przejazd sztafety wzbudził żywe zainteresowanie społeczeństwa łowickiego, które tłumnie asystowało przy uroczystym przekazywaniu sztafety.

— **Nauczycielstwo urządza pielgrzymkę na Jasną Górę** Dnia 16 kwietnia zawiązał się w Łowiczu Komitet Powiatowy Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę.

Całe Nauczycielstwo jednoczy się celem oddania hołdu Królowej Polskiej Korony. Pielgrzymka wyrusza do Częstochowy dn. 24 V. Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje przewodnicząca Kom. Pow. Łowickiego Pani Wł. Wyrzykowska Dyrektorka Gimnazjum, oraz Ksiądz profesor Stefan Zawadzki.

— **Film „Płomienne Serca”.** Kino „Eos” w Łowiczu wyświetla w dniach 14—18 maja 1937 roku film polski o potęgze Polski p.t. „Płomienne Serca”. Jest to potężny hymn na cześć nowego pokolenia polskiego. W sposób bardzo ciekawy i dydaktyczny obrazuje życie młodzieży w Wojsku Polskim.

Film ze względu na swą wartość wychowawczą zalecany jest przez władze szkolne i organizacje społeczne. Premiera filmu posiadać będzie charakter uroczysty z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych i gospodarczych. Rozpocznie się dnia 14 maja o godzinie 8 m. 30.

Film ten ze względu na wartość artystyczną jest bardzo drogi i tylko nieliczne kinoteatry prowincjonalne mogły go otrzymać. Jest to zasługa właścicielki kina p. Kobielskiej, która w trosce o zadowolenie społeczeństwa łowickiego nie szukała filmów tanich dla niej może korzystniejszych, a tylko przyjęła na siebie ryzyko poniesienia większego wydatku. Dzięki temu publiczność łowickiego będzie mogła ujrzeć na ekranie aktualne dzieło sztuki polskiej, które jest dostępne dla miast większych i zamożniejszych. Ceny biletów będą normalne, a nawet przewidziane są zniżki.

— **Walne Zebranie Domu Ludowego w Łowiczu.** Dnia 6 b. m. w wielkiej sali posiedzeń, w gmachu własnym—odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Domu Ludowego. Na sali było obecnych z górą 450 osób, wśród których 123 delegatów instytucji i organizacji będących członkami Domu Ludowego, oraz członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, reprezentujących w ogólnej sumie 316 głosów.

Na zebraniu przyjęto sprawozdanie z działalności, plan pracy, upoważnienie dla Zarządu do ciągnięcia pożyczki i różne sprawy organizacyjne.

Do Zarządu wybrano na miejsce 1/3 członków ustępujących—tych samych, to znaczy pp: Kurczaka T., Miziołka L., Sobieszka St., Górajka Józefa, Kazimierowicza T. i Mroza St. prezesa Zw. Naucz. Polskiego. Jednocześnie Zarząd dokompletuje na najbliższym swym posiedzeniu do swego składu p. insp. szkoln. Wł. Kwapisza. Do Komisji Rewizyjnej powołano jednogłośnie pp: Wilkoszewskiego J., Rutkowskiego J. i Cieszkowskiego A.

Komunikaty Zarządu Miasta.

— **Z Rady Miejskiej.** W dniu 29 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym powzięto cały szereg ważnych dla miasta uchwał, między innymi Rada uchwaliła plan i kolejność robót inwestycyjnych w roku 1937.

Plan ten przewiduje w pierwszym rzędzie urządzenie ulicy Legionów i ulicy generała Klickiego, a następnie ułożenie chodnika przy ul. Marszałka Piłsudskiego, dokończenie bruku na ul. Bratkowice oraz cały szereg drobnych reperacji urządzeń ulicznych, które uległy zniszczeniu w ciągu ostatnich lat.

— **Dzień św. Wiktorii.** Dnia 9 maja b. r. wypada uroczystość patronki miasta Łowicza Świętej Wiktorii. W dniu tym zostanie odprawione w Kolegiacie uroczyste nabożeństwo o godz. 10-ej rano—w którym wezmą udział Rada i Zarząd Miejski.

— **Świadczenia w naturze na niektóre cele publiczne.** Na podstawie uchwalonego przez Radę Miejską statutu Zarząd Miejski przystąpił do wymiaru t. zw. „szarwarku”, czyli świadczeń w naturze na urządzenie dróg, oczyszczenia kanałów ulicznych, rowów odpływowych i t. p. cele publiczne.

Świadczenia w naturze mogą być zamienione na równowartość pieniężną, licząc po 1,50 zł. za dzień robocizny pieszej. Jest to ułatwienie z którego winni skorzystać obywatele, którzy nie posiadają własnych sił roboczych gdyż dniówka robotnika przekracza znacznie normę odpłatności szarwarku.

Łowicz dnia 4 maja 1937 r.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom jedynej i najukochańszej córki naszej ś. p.

Jasi-Haneczce

PŁATKÓWNIE

a w szczególności ks. Prałatowi Karkowskiemu, ks. ks. Prefektom Zawadzkiemu i Dankowskiemu, ks. Krawczykowi, ks. Kowalskiemu, „Rodzinie Wojskowej”. p. Hamasiewiczowi, p. kierownikowi Niedzielskiemu oraz pp.: nauczycielkom i nauczycielom szkoły powsz. Nr. 1, składają z głębi zbolalego serca staropolskie „Bóg zapłać”

Rodzice.

Komunikat O.T.O. i K.R. w Łowiczu.

— **Wycieczka do Liskowa.** W roku b. została zorganizowana ciekawa wystawa pod nazwą „Praca i kultura wsi”, w Liskowie pod Kaliszem.

Napewno wszyscy słyszeli o Liskowie i pracy ks. Bliźnińskiego, który zmienił wieś pod względem kulturalnym i społecznym, oraz gospodarczym. Wieś ta ma obecnie olbrzymi dorobek w dziedzinie spółdzielczości. Dobrze jest zatem, że w tej wsi została zorganizowana ogólnopolska wystawa, przedstawiająca dorobek kulturalny wiejski, wysiłkiem czynników państwowych z jednej strony, oraz zorganizowanego społeczeństwa rolniczego—z drugiej. Należy zatem wykorzystać rzadką okazję i pojechać w tym roku do Liskowa.

Na dzień 12 czerwca organizujemy dwudniową wycieczkę do Liskowa. O ścisłym terminie i godzinie wyjazdu zgłoszeni zostaną powiadomieni, po otrzymaniu odpowiedzi z Liskowa.

Koszt wyniesie: 1) Przejazd koleją z Łowicza do Opatówka i z powrotem zł. 4,50, 2) Przejazd samochodem z Opatówka do Liskowa i z powrotem zł. 1,70, 3) Nocleg na łóżku, wstęp na wystawę i inne drobne koszty 1,50. Razem zł. 7,50.

Oprócz tego kosztu utrzymania. Nocleg wstodole zmniejszy powyższe wydatki. Termin zgłoszeń do 20 maja r. b. Z listą zgłoszeń należy wpłacić po 3 zł. od osoby. Wpłacać należy do O. T. O. i K. R. (Dom Ludowy).

— **Wycieczka nad morze.** W połowie czerwca r. b. wyjedzie z Łowicza wycieczka nad morze. Dokładna data zostanie ogłoszona po uzyskaniu wagonów. Prowizorocznie przewidujemy wyjazd dnia 15 czerwca r. b. wieczorem. Żeby wycieczka kosztowała tanio, musi być przynajmniej 300 osób zgłoszonych. Czas trwania wycieczki wraz z przejazdem—3 dni, przyczem w Gdyni 1 nocleg.

Koszt przypuszczalny wycieczki—jeśli uda się ją połączyć z wycieczką dzieci, organizowaną przez Związek Nauczycielstwa Polskiego dnia 15 czerwca wyniesie około 11 zł. W tem będzie przejazd koleją, zwiedzanie, noclegi i t. p.

Zgłaszać należy kandydatów do biura O. T. O. i K. R., w terminie do końca maja r. b. Przy zgłoszeniu wpłacać należy po 2 zł. od osoby.

SPORT.

— **Zawody strzeleckie.** Dnia 24 kwietnia r. b. w Skierniewicach zostały przeprowadzone dorożne międzyszkolne jednostkowo-zespołowe zawody strzeleckie dla szkół Podokręgu Stołecznego Kbk. s. 4. a.

W zawodach tych wziął również udział zespół uczniowski państw. gimn. męsk. im. Ks. J. Poniatow-

skiego w Łowiczu, który pod kierownictwem prof. Z. Kuscha odbył uprzednio na strzelnicy sportowej 10 p.p. cały szereg skrupulatnych treningów,

Przygotowania te nie poszły na marne, gdyż rezultat okazał się następujący; I miejsce zdobył zespół gimn. w Łowiczu—377 pkt. II—gimn. w Żyrardowie—282 p. III—gimn. w Skierniewicach—259 p. Indywidualnie wszystkie pierwsze trzy miejsca zajęli bezapelacyjnie gimnaziści z Łowicza,

Skład zwycięskiego zespołu był następujący; Lipiński H. (kl. 4), Benoit L. (kl. 7), Kusch W. (kl. 8), Naslawski J. (kl. 8), Tutaj K. (kl. 8) i w takiej kolejności uplarrowali się w obstrzelaniach. Najlepszy zaś wynik uzyskał ucz. Lipiński M. pkt 84, co przy dość trudnych warunkach strzelania, jak np. mała tarcza 20 cm. odległość 50 m, należy uważać za b. dobry.

Przy sposobności dodajemy, że zaw. strzel. o mistrzostwo powiatu łowickiego są wyznaczone, według terminarza Z. S. na dn. 16 i 17 maja 1937 r.

Ogłoszenie o przetargu.

Wydział Powiatowy w Łowiczu ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę jagodowych w ogrodzie owocowym w roku 1937 w szkole przysposobienia rolniczego w Blichu.

Oferty, zawierające zaoferowaną sumę, winny być złożone w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach zaopatrzonych na wierzchu w napis; „Oferta na wydzierżawienie w ogrodzie owocowym w szkole rolniczej w Blichu owocu: czereśni, wiśni i truskawek” w terminie do 10 maja 1937 r. do g. 12.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w gotówce w Kasie szkoły wadium w sumie 150

Wydział Powiatowy zastrzega sobie;

1. prawo unieważnienia przetargu.
 2. wybór oferenta według swego uznania, bez względu na wyniki przetargu,
 3. zarządzenie dodatkowego przetargu ustnego.
- Rozpatrzenie ofert nastąpi w Blichu dn. 10 V. o godz. 13-ej.—

Łowicz, dn. 4 V. 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy;

(—) *Wł. Staszewski*

Kino-Teatr „CORSO“

sobota 8 maja o 5, 7 i 9, niedziela 9 maja o 5, 7 i 9, poniedz. 10 maja o 8.30 w.

Ignacy Paderewski w filmie p. t.

„Sonata Księżycowa”

Redaguje: Komitet.

Wydawca: **Szczepan Bogusz**, w im. Komitetu Wydawniczego.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

Redaktor odpowiedzialny:

M. Pawlicki.